

Elżbieta Bednarczyk

Stowarzyszenie Autorów
ZAiKS
Biblioteka
Hipoteczna 2, 00-092 Warszawa
tel. 827-60-61 w. 187

Niegrzeczna Ewelina

Sztuka teatralna dla dzieci w jednym akcie

Centrum Artystyczne „ATENA”

Tel. 34 311 21 34, 503 767 436

Obsada

1. Babcia

2. Ewelina

3. Mama

4. Wróżka / Ptak

5. Czarnoksiężnik

6. Agata

7. Karolina

8. Miś

9. Pajac

10. Żarłok

11. Pazur

12. Zła lalka

13. Sny

Scena 1

Do pustego pokoju wchodzi mama Eweliny z zakupami. Na stole kładzie kwiaty, z torby wyjmując czekoladki i kładzie je obok kwiatów. Wyjmując też dwie sukienki dla Eweliny i kładzie je na kanapie. Przymierza swoją nową sukienkę, po czym wychodzi do innego pokoju. Ewelina w koszulce nocnej wychodzi ze swojego pokoju. Do mieszkania wchodzi babcia z prezentem dla Eweliny.

Babcia: Dzień dobry kochanie. Jak minęła nocka? Wypałaś się?

Ewelina: Wypałam się. Babciu, co masz dla mnie?

Babcia: Ewelino! Kupiłam ci książki. Powinnaś zacząć czytać.

Ewelina: Nie lubię czytać. Książki nudzą mnie.

Babcia: Kiedy będziesz dużo czytać, staniesz się mądrym człowiekiem.

Ewelina: Ja i tak jestem mądra. Mama mnie uczy. Ona nie czyta, a jest bardzo mądra.

Babcia podaje książki Ewelinie do rąk. Ewelina wskazuje miejsce, gdzie babcia ma położyć książki.

Ewelina: Połóż tam, na stoliku. Jak znajdę czas, to obejrzę.

Babcia: Książki nie są do oglądania, ale do czytania.

Ewelina: Wiem, wiem, ale najpierw muszę zobaczyć, czy mają ładne obrazki, a wtedy zdecyduję, czy mogę czytać?

Babcia: Hm.... Muszę porozmawiać z twoją mamą.

Ewelina: Jeśli znajdzie dla ciebie czas. Ona jest zawsze zajęta.

Babcia kręci głową. Ewelina idzie w kierunku kanapy, ogląda nowe sukienki. Babcia wychodzi, ale co chwila spogląda przez drzwi na wnuczkę. Ewelina, przekładając sukienki, mówi do siebie.

Ewelina: Noo! Zawiodłam się. Myślałam, że sukienki będą ładniejsze. Nie podobają mi się. Mama myśli tylko o sobie a nie o mnie.

Babcia: Ewelinko! Wszystko w porządku?

Ewelina: Tak się zastanawiam, hm...

Babcia: Nad czym się zastanawiasz?

Przerywa swoje zajęcie, spogląda na dziewczynkę i czeka na jej odpowiedź. Podchodzi do stołu i widząc leżące tam kwiaty, wkłada je do wazonu, po czym idzie do kuchni, wraca, stawia wazon na stole. Ewelina nie odpowiada. Po chwili.

Ewelina: Babciu! Mam problem!

Babcia: Jaki masz problem, kochanie?

Ewelina: Nie wiem, jaką założyć sukienkę. Wybrałam tę, ale właściwie żadna mi się nie podoba.

Wyciąga rękę z sukienką w kierunku babci, po czym łapie się pod boki i kręci główką.

Babcia: Ewelino, w każdej sukience ładnie wyglądasz, a teraz masz jeszcze dwie nowe.

Ewelina: Nowe mi się nie podobają.

Babcia: Przecież masz tyle sukienek w szafie. Mogłabyś którąś wybrać.

Ewelina: No tak, ale tamte są stare. Znudziły mi się.

Babcia: Ewelinko! Nie możesz myśleć tylko o sukienkach. W życiu są ważniejsze sprawy, na których każdy człowiek powinien się skupić.

Ewelina: Jakie ważne sprawy? To ja nie jestem ważna?

Babcia: Jesteś ważna, dlatego chcę ci przekazać to, co jest dobre.
Pamiętaj, że są dzieci na świecie, które głodują i nie mają ubranek
takich, jak ty, a ty wybrzydzasz.
One marzą o tym, by mieć jedzenie. Jak byś się czuła, gdybyś była głodna?

Ewelina: Nie obchodzą mnie inni!

Babcia: Dlaczego? Człowiek powinien w swoim życiu zrobić coś dobrego
dla kogoś, kto potrzebuje pomocy. Jeśli tego nie robi, staje się egoistą.
Egoiści nie mają przyjaciół, w najtrudniejszych chwilach zostają sami.

Ewelina: Babciu! Ale ja mam ciebie. Zrobisz dla mnie coś dobrego? Pomożesz mi?

*Patrzy błagalnie na nią. Ewelina siada na kanapie, na której są ułożone
lalki. Bierze Karolinę do ręki i przygląda się jej.*

Ewelina: Nie mogę przecież wyglądać tak, jak moja lalka Karolina.

Babcia: Spróbuj coś wybrać! Masz dużo sukienek.

Ewelina: Ale ja chcę mieć nową i wybrać ją sama w sklepie.

Babcia: Czy to jest dla ciebie takie ważne?

Ewelina: Tak babciu. Jest ważne, bardzo ważne.

Zatroskana podchodzi do Eweliny.

Babcia: Ewelinko! Nie jest ważna sukienka, ale ważne jest jakie masz serduszko.

Ewelina: Babciu, ale tego nikt nie widzi, a każdy zobaczy,
jaką mam ładną sukienkę.

Babcia: Kochanie moje! Na sukienkę patrzą tylko ci, którzy nie mają pięknego
serca. Dla nich najważniejsza jest sukienka - to, co na zewnątrz.

Ewelina : No, dobrze, już dobrze. Mama ma inne zdanie na ten temat. To pomóż
mi wybrać, ale kupisz mi później nową sukienkę?

Babcia: Pieniądze trzeba wydawać rozsądnie, a nie trwonić je na kolejne rzeczy, których ma się dużo.

Ewelina: Oj, babciu! Trudno się z tobą rozmawia. Nie rozumiesz dzisiejszego świata.

Babcia: Skąd u ciebie takie myśli?

Ewelina: Mama mi o tym mówiła, i mówiła, że pieniądze są ważne, bo bez nich nie ma w życiu przyjemności.

Babcia: Teraz świat stał się bardzo materialny, a nie ma w nim wartości. Stał się nieczuły i zimny. Człowiek się w nim nie liczy, tylko pieniądz.

(Babcia i Ewelina spoglądają na drzwi. Wchodzi mama w nowej sukience. Babcia wyciera kurz).

Scena 2

Mama: Spójrz, czy podoba ci się moja nowa sukienka?

(Mama obraca się, by ją pokazać Ewelinie).

Ewelina: Tak, podoba mi się. Ładnie wyglądasz.

(Mama siada przed lustrem i poprawia makijaż i włosy).

Ewelina: Mamo, jak dobrze, że jesteś, bo z babcią nie mogę się dogadać. Ona ma jakieś dziwne poglądy na wszystko.

(Ewelina rozkłada ręce. Mama uśmiecha się):

Mama: Każdy ma swój sposób na życie. *(Spogląda na babcię).* Teraz czasy się zmieniły. Człowiek powinien żyć wygodnie, bo takie teraz są warunki. Po prostu trzeba je wykorzystać.

Babcia: Wygodnie, ale rozsądnie, by nie marnować pieniędzy, bo nigdy nie wiadomo, co może się w przyszłości zdarzyć.

Mama: Nie możemy myśleć w ten sposób, bo życie nie będzie dla nas przyjemne.

(Ewelina przysłuchuje się rozmowie).

Ewelina: Mamo! Wreszcie mam z kim porozmawiać. Ty mnie rozumiesz. Mam ciebie i ty zawsze będziesz przy mnie, prawda?

Mama: Będę kochanie, będę. Chciałabym dłużej z tobą porozmawiać, ale teraz nie mam czasu.

(Do babci)

Nie rozmawiaj z Eweliną o sprawach, których nie rozumiesz, bo masz staroświeckie poglądy, a świat idzie do przodu.

Babcia : O tym porozmawiamy później, ponieważ widzę sygnały złego wychowania Eweliny. Kiedyś z tego powodu będzie bardzo nieszczęśliwa.

Ewelina: Zostań ze mną, mamo, potrzebuję ciebie. Tak smutno mi samej.

Mama: Kochanie, takie jest życie i musisz się do tego przyzwyczajać.

(Babcia, wycierając kurz z mebli, kręci głową).

Ewelina: Mamo, czy możesz ze mną zostać i pomóc mi?

(Spogląda na mamę)

Inne dzieci chodzą ze swoimi mamami wszędzie.

Mama: Ewelinko, chciałabym, ale nie mogę, mam wiele zajęć. Babcia ci pomoże.

(Mama wychodzi do innego pokoju. Ewelina bierze się pod boki i ze złością tupie nóżką).

Ewelina: Mamo, a długo będziesz zajęta?

(Mama nie odpowiada, wychodzi, macha ręką.

Ewelina kieruje wzrok w stronę babci).

Ewelina: Babciu, a ty mi pomożesz wybrać coś odpowiedniego?

Babcia: Mama obarczyła mnie pracą, ale mogę poświęcić troszkę czasu, by ci pomóc.

(Ewelina dobiega do babci i wychodzą do innego pokoju)

W dymie ukazuje się czarnoksiężnik, rozgląda się po całym pokoju zacierając ręce. Uderza piorun i zjawia się rozgniewana wróżka i staje naprzeciw czarnoksiężnika, nie mówiąc. Czarnoksiężnik przestraszony cofa się na widok wróżki, która różdżką wskazuje w stronę jego. Światło migoce – błyskawica. Czarnoksiężnik znika w dymie zakrywając się rękoma. Wróżka odchodzi.

Ewelina powraca ze swojego pokoju, oglądając siebie w sukience. Przegląda się w lustrze.

Ewelina: Myślę, że jest dobra. Wyglądam nawet ładnie.

Podchodzi do kanapy i spogląda na lalki, a po chwili zrzuca je na podłogę.

Ewelina : Tutaj nie jest wasze miejsce, tylko moje.

Ewelina : Czym by tutaj się zająć. Mama nie ma dla mnie czasu, babcia sprząta, a ja się nudzę.
Hmm... Nie dbają o mnie, więc nie będę nikogo słuchać.

(rozgląda się po pokoju i spogląda na książki)

Ewelina : Nowe książki? Sprawdzę, jakie mi babcia kupiła.

Podchodzi do stolika, ogląda książki i zrzuca je po kolei na podłogę. Jedną z nich wybiera i rozpoczyna malować.

Scena 3

Nadlatuje ptak i siada na parapecie.

Ptak: Ewelino, chcę ci powiedzieć dzień dobry. Jesteś piękna, jak ten słoneczny promyk.

Ewelina: Nie musisz mi o tym mówić – ja to wiem!

Ptak: Ewelino, wyjdź do nas. Jest piękny ranek.

Ewelina: Wynoś się stąd! I to szybko!

(Mama wchodzi do pokoju)

Mama: Ewelino, co tam się dzieje?

Ewelina: Ptaszysko do mnie przyleciało i przeszkadza mi w zabawie.

Babcia: Nie powinnaś tak mówić. Ptaki to piękne zwierzęta... i bardzo pożyteczne.

Ewelina: Ja nie lubię ptaków!

Mama: Skoro tak, to nie baw się przy oknie. Wtedy nie będą ci przeszkadzać.

Ewelina do mamy

Ewelina: Ale ja chcę tu być. Dzisiaj jest taka ładna pogoda. Pójdziemy na spacer?

Mama: Kochanie, mam jeszcze mnóstwo pracy.

Mama podnosi lalki z podłogi i podaje je do rąk Ewelinie.

Mama: Pobaw się lalkami...

*Ewelina odbiera i kładzie je obok siebie na kanapę. Przygląda się im, po czym wybiera jedną z nich – Karolinę. Kręci główką.
Mama przegląda się w lustrze. Robi makijaż. Ogląda gazety.*

Ewelina: Mamo, mamo, ta lalka ma krzywe nogi!

Mama: To je wyprostuj.

Ewelina: Ależ to trudno! Po co mi taką kupiłaś!?

Mama: Sama ją przecież wybrałaś.

Ewelina ogląda sukienkę lalki.

Ewelina: Masz ładną sukienkę... Nie będziesz jej miała.

Babcia: Ewelino, to tylko lalka. Ona jest twoja, więc powinnaś się starać, żeby była ładna.

Ewelina: Ona nie ma prawa być ładna! (*Przygląda się lalce przez chwilę*)
A czy ona jest ładna?

Babcia: Bardzo ładna, taka jak ty.

Ewelina: Jak ja? O, nie! Nigdy! Pobrudzę ją czarną kredką.
A masz, masz! I nawet ją popsuję!

Mama: Jesteś piękna, Ewelino. Nie musisz lalki brudzić, czy psuć.

Ewelina: Mamo! Ja chcę to robić, bo ona mi się nie podoba.

Babcia wychodzi z innego pokoju wnosząc drzewo do kominka przysłuchuje się rozmowie Eweliny z mamą.

Mama: Jeśli sprawia ci to taką przyjemność, to ją popsuj.

Babcia mówi do Eweliny,

Babcia: Ale wiedz, że w ten sposób wkrótce w ogóle nie będziesz miała lalek.

*Babcia podchodzi do kominka i stawia koszyk z drzewem.
Ewelina ucina lalce kawałek sukienki.*

Ewelina: Teraz ta lalka tak nieładnie na mnie patrzy.

Babcia: To zrób tak, żeby ładnie patrzyła na ciebie. Uśmiechnij się do niej,
a ona uśmiechnie się do ciebie.

Ewelina: Nigdy się do niej nie uśmiechnę!

Babcia: Uśmiech do lalek czy ludzi jest bardzo ważny.

Ewelina: Nie będę się uśmiechać.

Babcia: Dlaczego? Uśmiech dodaje urody i ludzie będą cię kochać.

Ewelina: Ja nie chcę! A tych lalek nienawidzę! Wiem, co z tobą zrobię!

Ucina lalce warkoczek i wrzuca ją za kanapę.

Ewelina: A ty, głupi pajacu, idź sobie spać, bo tobie wyrwę nogi...

Ewelina daje pajacowi kuksańca, brudzi mu ubranko i wrzuca go także za kanapę.

Ewelina: O tak, teraz ładnie wyglądasz i będziesz za kanapą cały czas.
A ty, miśku, co tak się cieszysz? A masz! Masz!

Bije go i ucina uszko, a później wrzuca je za kanapę.

Ewelina: Tam jest twoje miejsce.

Lalek miejsce jest za kanapą ! Miśku, leż tam z nimi i nie próbuj wychodzić.

Ewelina grozi palcem lalkom. Otrzebuje rączki.

Babcia: Skończyłam. Teraz ten dom wygląda dużo lepiej.

Mama: To dobrze. *(do Eweliny)* Babcia teraz pójdzie z tobą na spacer.

Babcia: Ewelino, jest naprawdę piękny dzień. Jeśli chcesz, teraz możemy pójść na spacer.

Ewelina: Teraz mogę iść.

Ewelina podaje babci rękę. Wychodzą razem.

Scena 4

Zza kanapy słychać narzekanie i płacz lalek.

Karolina: Och, czymże zasłużyliśmy sobie na taki los?

Pajac: Nie mogę zrozumieć, dlaczego nasza Ewelina nas nie kocha?

Miś: Kto mi pomoże wyjść? Proszę! Och, och, jak mnie boli uszko.

Karolina: Spójrzcie, jak ja wyglądam. Mam pobrudzoną sukienkę, ucięty warkoczek.

Pajac: Nie martw się, Karolino. Będzie dobrze.

Karolina: Nasza mamusia o nas nie dba.

Miś: Ona nas nie lubi. Kocha tylko siebie.

Pajac: Może znajdą się jakieś inne dzieci, co będą nas kochać?

Miś: To tylko marzenia.

Pajac: Ucieknijmy jak najdalej !

Karolina: Nie zapominajcie o mnie. Proszę, zabierzcie mnie ze sobą.

Pajac: Jak moglibyśmy ciebie zostawić, Karolinko? Wszyscy musimy uciekać. Nie możemy tutaj dłużej zostać!

Miś: Uciekać? Nie mamy szans wyjść z tego domu, bo jak?

Karolina: To prawda! Nie mamy szans. Drzwi są zamknięte, klamki wysoko...

Miś: Okna także wysoko, więc jak my to zrobimy? *(po chwili)*
A może Ewelina nas pokocha i będzie o nas dbała...?

Karolina: Zbyt długo czekamy na przyjaźń Eweliny!

Pajac: Właśnie dlatego musimy uciekać.

Miś: Masz rację, Pajacyku – musimy uciekać, ale jak?

Karolina: Nie mamy szans, oj, nie mamy. (*Płacze*)

Miś: Nie płacz Karolino, bo serduszka nas boją.

Pajac: Przyjdzie taki czas, że wszystko się odmieni.

Karolina: Kiedy przyjdzie taki czas? Mam już tego dosyć, dosyć, dosyć.

Miś: Musimy coś zrobić, by ten koszmar się skończył i przyszedł dobre dni.

Pajac: Na pewno przyjdą! Jutro coś wymyślimy.

Scena 5

Lalki chowają się za kanapę. Błyska światło i do domu wchodzi wróżka.

Wróżka: Czy ktoś potrzebuje pomocy?

Lalki, wystraszone, wychylają główki z za kanapy.

Karolina: A...a...a... kto ty jesteś?

Wróżka: Jestem wróżką. Opiekuję się tymi, którzy cierpią.

Miś: Och! Jak dobrze, że jesteś!

Pajac: Potrzebujemy twojej pomocy!

Karolina: Kochana wróżko, Ewelina nas nie kocha.

Miś: Krzywdzi nas każdego dnia!

Pajac: Martwimy się co z nami będzie!

Karolina: Nie wiemy, co mamy robić?

Wróżka: Pomogę wam, ale musicie mi zaufać. Bądźcie cierpliwi. Wasze cierpienia wkrótce się skończą.

Miś: A nie opuścisz nas nigdy?

Wróżka: Będę z wami przez cały czas.

Pajac: Och! Jak dobrze!

Lalki: Dziękujemy ci, Dobra Wróżko!

Wróżka: Na mnie już czas. Nie bójcie się. Wymieńcie tylko moje imię, a przyjdę wam z pomocą.
Wróżka znika, lalki zostają same.

Karolina: Uwaga! Ktoś nadchodzi, wracajmy.

Pajac: Szybko!

Miś: Szybko!

Scena 6

Do domu wchodzi Czarnoksiężnik.

Czarnoksiężnik: Wyszły. Doskonale! Jak dotąd wszystko idzie zgodnie z planem. Żeby tylko ta wścibska wróżka znowu wszystkiego nie popsuła. Ona zawsze musi wtrącić swoje trzy grosze!

(do lalki) Słyszałaś lament tych nieszczęśliwych lalek? Prawdziwa muzyka dla moich uszu! Ewelina przerasta moje oczekiwania. Jeszcze trochę, a stanie się naprawdę złą. Kolejna zbłąkana duszyczka do mojej kolekcji, ha, ha, ha, ha! Mamy ich już sporo. Jedne nie słuchają rodziców, inne nie szanują kolegów, jeszcze inne –niszczą swoje zabawki. Jest wiele sposobów, by być złym, ha, ha, ha!

Pomyśl tylko, co się stanie, kiedy dorosną! Już widzę te kłótnie,

wojny, kłamstwa, chaos i strach...! Poezja!
Brakuje jeszcze tylko kilkoro złych dzieci, żeby szala przechyliła się na moją stronę. I tym razem już nikt nie będzie w stanie mi przeszkodzić. (*Wskazując palcem na lalkę*) A ty mi w tym pomożesz. Osobiście dopilnujesz, by ta wstrętna wróżka nie pokrzyżowała mi planów.
Co noc, kiedy Ewelina zaśnie, będziesz jej szeptać do ucha, karmiąc jej fantazję najgorszymi pomysłami...
Doskonale! Dzisiejszej nocy Ewelina otrzyma wyjątkowy prezent.
Ha, ha, ha, ha...!

Czarnoksiężnik znika za kulisami. Do mieszkania wchodzi Babcia i Ewelina.

- Ewelina: Babciu. Dlaczego nie kupiłaś mi tamtych dwóch lalek?
- Babcia: Masz swoje lalki, więc baw się nimi.
- Ewelina: Ja chcę te z wystawy – Pazura i Żarłoka. One były piękne...
- Babcia: A co z twoimi lalkami, Ewelino?
- Ewelina: Już mi się nie podobają. Chcę nowe ze sklepu i koniec!
- Babcia: Szanuj najpierw te, które masz. One są twoimi przyjaciółmi.
- Ewelina: Moje lalki nie są dla mnie przyjaciółmi! One mi się znudziły. Ja chcę nowe lalki!
- Babcia: Porozmawiamy o tym jutro. Prześpij się. Jesteś zmęczona.
- Ewelina: Babciu, ja nie chcę spać. Zostań ze mną jeszcze.
- Babcia: Zbyt długo chodziłyśmy po sklepach, więc powinnaś się przespać. Przeczytam ci bajkę, chcesz.?
- Ewelina: Tak, babciu. Przeczytaj mi proszę, bo mama nie ma dla mnie czasu.
- Babcia: Dobrze, kochanie. Połóż się i zamknij oczka.
Ewelina kładzie się. Babcia przykrywa ją kocykiem i czyta bajkę. Po bajce wychodzi

Scena 7

Przy łóżeczku Eweliny pojawia się Wróżka we mgle. Towarzyszą jej postacie ze snu. Słychać piosenkę – Kołysankę „Sen o Raju”.

Sen o Raju (kołysanka)

I. Zaśnij słodko, moje kochanie,
niech sen cię prowadzi do świata miłości.
Tam, gdzie zły człowiek się nie dostanie
ty swoje miejsce odnajdziesz w przyszłości.

Idź drogą dobra prosto przed siebie,
kwiaty zapachem cię poprowadzą,
aż piękny ogród powita ciebie;
imię Miłości w nim ci nadadzą

II. Ogród bajeczny, złem nie skażony,
gdzie wszyscy kochają się nawzajem.
Kto pod szczęśliwą gwiazdką zrodzony,
piękne to miejsce nazywa Rajem

Tam śnieżek prószczy różowym kolorem,
a drzewa kwitną kwiatami radości.
Piękno ogrodu jest dla nas wzorem;
nawet deszcz szepcze słowami miłości.

III. Kwiaty deszczowi odpowiadają,
(one nie znają wcale zazdrości),
lasy słowika głosem śpiewają;
w serduszku twoim radość zagości.

Zaśnij maleńka, zaśnij ma miła
I śnij o pięknym Raju noc całą,
by noc miłością cię napelniła,
a dobro w sercu twym pozostało.

Sny tańczą wokół śpiącej dziewczynki, po czym znikają we mgle. Wróżka pozostaje i zbliża się do Eweliny.

Ewelina podnosi się, przeciera oczy, siada na łóżku i mówi do siebie.

Ewelina: Jaki miałam piękny sen. Byłam w Raju. Chyba już nigdy go nie zobaczę.

Zamyśla się . Wchodzi Wróżka .

Wróżka : Zobaczysz go jeszcze nie raz, ale musisz się zmienić.

Ewelina zdziwiona spogląda na Wróżkę.

Ewelina: Kim jesteś i co robisz w moim domu?

Wróżka: Jestem wróżką, która bardzo kocha dzieci i opiekuje się nimi.

Ewelina: Moja mama się mną opiekuje, a ty czego tu szukasz?

Wróżka: Przyszłam by ci pomóc. Martwię się o ciebie.

Ewelina: Ty martwisz się o mnie? A to dlaczego?

Wróżka: Martwię się, że tak źle traktujesz swoje lalki.
Możesz przez to stać się złą dziewczynką i być kiedyś
bardzo nieszczęśliwa.

Ewelina: A co ty możesz o mnie wiedzieć?

Wróżka: Wiem więcej niż myślisz. Już od dawna odwiedzam cię
każdego ranka, mimo że ty za każdym razem mnie
przeganasz...

Ewelina: To bardzo ciekawe, bo jakoś jeszcze nigdy cię tu nie
widziałam.

Wróżka: Mylisz się, moja droga, widziałas mnie już nie raz.
Czy nie zdziwiło cię, że ptak wita cię codziennie ludzkim głosem?

Ewelina: Ach! Więc ten ptak to byłaś ty...

Wróżka: Tak, my wróżki potrafimy przybierać różną postać.

Ewelina: (z wyrzutem) Przeszkadzałaś mi w zabawie.

Wróżka: Przepraszam. Martwiłam się o ciebie. Ty również nie

zachowywałaś się zbyt ładnie.

Ewelina: Nieważne! Przeszkadzałaś i już! Nie będę z tobą rozmawiać.

Wróżka: To wielka szkoda, bo nie będę mogła podarować ci prezentu, który dla ciebie przyniosłam.

Ewelina: Prezentu? Jakiego prezentu? Powiedz mi szybko!

Wróżka: Chciałaś mieć nową lalkę, prawda?

Ewelina: Pokaż mi ją, pokaż!

Wróżka wyjmuje lalkę z koszyka.

Ewelina: (zawiedziona) Ja chciałam mieć Pazura i Żarłoka...

Wróżka: Ewelino, ta lalka jest bardzo samotna. Na imię jej Agata. Chcę, abyś się nią zaopiekowała – kochała ją i dbała o nią.

Ewelina: Hmm... No, zobaczę czy ona będzie grzeczna...

Wróżka: Ona potrzebuje przyjaciela.

Ewelina: Ja nie potrzebuję przyjaciół.

Wróżka: Ewelino, każdy potrzebuje przyjaciela. Przyjaciele sprawiają, że życie staje się piękne.

Ewelina: No, dobrze, daj mi ją.

Wróżka: Dam ci Agatę, ale najpierw musisz mi obiecać, że będziesz o nią dbała.

Ewelina niechętnie odpowiada

Ewelina: Obiecuję...

Wróżka podaje lalkę Ewelinie.

Wróżka: Zatem, do widzenia. *Wróżka wychodzi.*

Scena 8

Ewelina słyszy pukanie do okna. Podbiega do okna.

Czarnoksiężnik: Ewelino, Ewelino! *Ewelina nastuchuje.*

Czarnoksiężnik: Ewelino, otwórz drzwi.

Ewelina: Kim jesteś?

Czarnoksiężnik: Wyjdź do mnie!

Ewelina: Nie mogę, bo chce mi się spać.

Czarnoksiężnik: Mam niespodziankę dla ciebie.

Ewelina: Jaką niespodziankę?

Czarnoksiężnik: Zaraz się przekonasz, tylko wyjdź!

Ewelina: Ale mama nie pozwoli mi, bo jest już późno.

Czarnoksiężnik: Twoja mama już śpi, a ciebie zabiorę do krainy,
w której są najpiękniejsze lalki i zabawki!

Ewelina: Najpierw muszę zapytać mamy. Pójdę jutro, jeśli się
zgodzi.

Czarnoksiężnik: Jutro będzie za późno. Tylko dzisiejszej nocy wszystkie
lalki ożywają. Będziesz mogła się z nimi bawić!

Ewelina: Nie mogę iść bez mamy, a ty nie możesz mi mówić
co mam robić!

Czarnoksiężnik: Otwórz drzwi!

Ewelina: Nie otworzę, idź sobie!

Czarnoksiężnik: Otwórz, mam dla ciebie prezent.

Ewelina: Jaki prezent masz dla mnie!?

Czarnoksiężnik: Chciałaś mieć inne lalki, te z wystawy, prawda?

Ewelina: No tak, to prawda.

Czarnoksiężnik: Mam tu niezwykłą lalkę, którą chcę ci ofiarować.
Będzie ożywać każdego dnia, by się z tobą bawić.
Ale... Skoro nie chcesz jej zobaczyć...

Ewelina: Już otwieram, poczekaj.

Ewelina, trzymając w ręku lalkę od Dobrej Wróżki, podchodzi do drzwi i otwiera je. Do mieszkania wchodzi Czarnoksiężnik i rozgląda się.

Czarnoksiężnik: Ewelino, co trzymasz w ręku?

Ewelina: Lalkę!

Czarnoksiężnik: A cóż to za straszidło! Skąd ją masz?

Ewelina: Dostałam od wróżki.

Czarnoksiężnik: Wyrzuć ją, spal! Ona cię oszukała. To nie wróżka, ale czarownica.
Przyjmij lalkę ode mnie. Będzie się z tobą bawić i wkrótce stanie się
twoją ulubioną. Opiekuj się nią.
(Ewelina przestraszona)

Ewelina: Dobrze, będę... A tę lalkę wyrzucę.

Czarnoksiężnik: Bardzo dobrze, zrób to najszybciej. Ja muszę już iść.
Nie zapomnij! Nie zapomnij...

Czarnoksiężnik odchodzi, uśmiechając się ironicznie i zakrywając twarz peleryną.

Ewelina: Och, ten starzec był straszny! Lepiej zrobię, co kazał,

bo jeszcze tu wróci. (*Wygląda przez okno*)
Ewelina podchodzi do kominka i wrzuca do niego lalkę.

Tu jest twoje miejsce a wkrótce mama rozpali ogień
i ciebie nie będzie. (*Otrzepuje rączki*)

Ewelina patrzy na lalkę, którą otrzymała od Czarnoksiężnika.
Ogląda ją z każdej strony.

Ewelina: Ale ty masz brzydkie oczy. I nos taki brzydki. Jesteś brzydka, bardzo brzydka! Hm... Wcale cię nie potrzebuję.
Myślę, że ciebie też wyrzucę – najlepiej za drzwi.

Ewelina: Mamo!

Mama wchodzi zapala lampę nocną. Podchodzi do kominka

Mama: Ewelino, powinnaś już spać, jest późno. Co jeszcze robisz w tym pokoju?

Ewelina: Wiem, ale nie mogę iść spać, bo cały czas ktoś mi przeszkadza. Najpierw była tu wróżka, a teraz ten okropny starzec w długiej szacie.

Mama: To na pewno tylko zmęczenie.

Ewelina: Jeśli tak wygląda zmęczenie to jest straszne. Boję się.
Czy mogę dzisiaj spać z tobą mamo?

Mama: W porządku, kochanie, przyjdź do mnie.

Ewelina: Dobrze, mamo, już idę. *Ewelina wychodzi z pokoju.*

Babcia krząta się po pokoju, podchodzi do kominka, układa drzewo i rozpala ogień.

Scena 9

Słysząc płacz lalki wrzuconej do kominka. Z kosza, dobiegają głosy innych lalek.

Agata: Ratunku! Pomocy! Czy ktoś może mi pomóc?! O, ja biedna, jaki los mnie spotkał!

Miś, Pajac, Karolina: *(razem)* Jak możemy ci pomóc?!

Agata: Ratunku !Gorące, ogniste języki zajmą moje ubranko i moje bućki! Ratunku!

Miś: Czy ktoś nas słyszy?!

Pajac: Biedna Agata! Nie pozwolimy cię spalić! Pomocy! Pomocy!

Miś: Pomocy!

Lalki nasłuchują odpowiedzi.

Karolina: To wszystko na nic. Nikt nas nie słyszy. Biedna Agatka. Ona zaraz spłonie. *(płacze)*

Miś: *(w panice)* Co robić, oj, co robić...?

Pajac: Wiem! Pamiętacie, co powiedziała wróżka? Wymieńcie tylko moje imięa przyjdę wam z pomocą!

(Miś i Karolina z radością i nadzieją)

Pajac: Dobra Wróżko!

Miś, Karolina: Pomocy!

Pajac, Miś, Karolina: Pomocy! Dobra Wróżko!

Przez okno wlatuje promień światła i nagle otwierają się drzwi. Wchodzi Wróżka.

Wróżka: Czy ktoś wzywał pomocy? Jestem.

Karolina: Nie możemy pomóc Agacie, bo jesteśmy tylko lalkami.
Pomóż nam proszę!

Miś: Błagamy cię!

Wróżka: Niech zgaśnie ogień w tym kominku. Wam daję życie ludzkie.
Jesteście wolne od cierpień.

(do Agaty) Agato, tobie także daję życie ludzkie.

Ożywione lalki wychodzą z kosza i z kominka.

Agata: Nie wierzę! Ja nie jestem już lalką! Mogę chodzić i mogę się poruszać – jak tylko zechcę.

Pajac: Ja wierzyłem, że uda nam się uciec z tego miejsca!

Agata: To było straszne! Spójrzcie, jak teraz wyglądam.

Karolina: Och, kochana wróżko, uratowałaś nas.

Agata: To stało się dzięki wam. Pomogliście mi.

Pajac: Zawsze możesz liczyć na naszą przyjaźń.

Agata: Jesteście dla mnie tacy mili. Co ja bym bez was zrobiła.

Karolina: Musimy sobie pomagać, gdziekolwiek byśmy nie byli.

Pajac: Teraz będziemy razem i pójdziemy tam, gdzie nas kochają.

Miś: Nareszcie jesteśmy bezpieczni!

Wróżka spogląda na lalki i uśmiecha się.

Agata: Dziękuję ci piękna i dobra wróżko. Jak możemy ci się odwdziżyć?

Wróżka: Zatańczcie dla mnie, bo ja kocham taniec.

Wróżka patrzy jeszcze przez chwilę i znika. Lalki tańczą, szczęśliwe.

TANIEC LALEK

Pajac: Nie możemy dłużej tu zostać.

Agata: To prawda, ale... *PIOSENKA LALEK*

Dlaczego los nas ukarał?
Nie mamy miejsca w tym domu.
Gdzie nas droga powiedzie,
by zawierzyć znów komuś?

Gdzie szukać miejsca dla nas?
Kto przytulić nas może
i do snu nas ułożyć?
Kto z was w tym nam pomoże?

Oj! Smuty czas dla nas nadszedł.
Którą iść mamy drogą?
Gdzie szukać takich dzieci,
które przyjąć nas mogą?

Przeczekać wszystkie, złe chwile
gdzieś, od domu daleko.
Przyjaźń nas poprowadzi ,
pod wróżki opieką.

Pójdźmy stąd jak najdalej,
by spotkać dobrych ludzi,
którzy nas wszystkich przygarną,
zanim Ewelina się zbudzi.

Karolina: Uciekajmy, już czas!

Miś: Uciekajmy, bo świt nas zastanie.

Pajac: Ja otworzę drzwi.

Agata: Szybko, szybko! Spieszmy się!

Lalki uciekają przez otwarte drzwi. Ewelina wraca do pokoju, przenosi kołderkę, kładzie się i zasypia.

Scena 10

Do mieszkania wchodzi Żarłok i Pazur – brzydkie potworki; Pierwszy z dużymi zębami, a drugi z długimi pazurami.

Pazur: Ale fajne mieszkanie... Spójrz! Wejdźmy tutaj.

Żarłok: Ja myślę, że tu zostaniemy. To będzie dobre miejsce dla nas.

Pazur: Spójrz, Ewelina śpi.

Żarłok: To dobrze.

Pazur: Co dobrze?!

Żarłok: Dobrze, że tu jesteśmy, bo chce mi się jeść.

Pazur: A mnie chce się drapać!

Żarłok: Jaki ja jestem głodny!

Pazur: Wróżka popełniła błąd, bo ożywiła wszystkie lalki i nas też!
Ha, ha, ha, ha!

Żarłok: Ale bym zjadł taką dziewczynkę jak Ewelina, mniam, mniam!

Pazur: Teraz poszalejemy, a później będziemy robić Ewelinie psikusy.

Żarłok: Psikusy, psikusy!

Pazur: Ja najpierw ją podrapię...

Żarłok: A ja ją ugryzę. Mam nadzieję, że będzie mi smakowała!

Pazur: Będziemy szaleć, póki Ewelina śpi, ha, ha, ha!

Żarłok: Najpierw musimy być grzeczni, a później... Och!

Pazur: Mamy dużo czasu do zabawy. Brudźmy i śmiećmy!
Wszystko będzie na Ewelinę!

*Lalki broją, śmieć i brudzą. Żarłok je czekoladki, głośno chrupiąc i mlaszcząc.
Pazur drze książeczki i śmieje się histerycznie.*

Żarłok: A to ci zabawa! Ona nas nie kocha .

Pazur: Ona nas nie kocha... Ona nas nie kocha...

Pazur i Żarłok: *(razem)* I my jej też!

Żarłok: Zobacz, jakaś kredka leży na ziemi. *(Ogląda ją z bliska)*
Wiem, co zrobię!

Pazur: Wiesz?

Żarłok: A wiem!

Pazur: To powiedz.

Żarłok: Wiem, bo jestem mądry!

Pazur: No, powiedzże wreszcie!

Żarłok: Zjem ją!

Żarłok zbliża kredkę do ust.

Pazur: Eee, daj mi ją! Mam lepszy pomysł.

Pazur w ostatniej chwili wyrywa kredkę z ręki Żarłokowi.

Żarłok: Nie dam ci! Ja ją znalazłem, więc jest moja!

Żarłok, jednocześnie mówiąc te słowa, szybkim ruchem odbiera kredkę Pazurowi.

Pazur: Pobrudzę Ewelinie buzię i sukienkę. Będzie wyglądać,
jak te jej lalki, co nas mijaly, ha, ha, ha!

Żarłok: No dobrze, to ja wezmę nożyczki i ci pomogę.

Żarłok obcina kawałek sukienki, która leży na krześle przy łóżku Eweliny i zjada.

Pazur: O, o! Daj mi teraz. *(bierze nożyczki)* Ja podetnę jej włosy.

Pazur obcina Ewelinie włosy.

Żarłok: Ewelina będzie pięknie wyglądać. Hi, hi, hi, hi, hi, hi...

PIOSENKA

Piosenka Pazura i Żarłoka

I.

PAZUR: Ja twarz pomaluję jej,
potem ty pomożesz mi.
Niech wie jak lalka czuje się,
kiedy nie dba o nią nikt!

ŻARŁOK: Nikt?

PAZUR: Nikt!

ŻARŁOK: To ja jej sukienkę zjem,
będzie smakowała mi.
Niech wie jak lalka czuje się,
gdy jej nie szanuje nikt!

Refren

RAZEM: Bo kiedy z nami ktoś zadziera,
to może spotkać go niemiły los!
I choćby zgrywał bohatera,
wnet błady strach obleci go!
Lubimy drapać gryźć i psocić,
my dobrze wiemy jak to robi się.
Dzika energia nas ponosi;
na zło odpowiadamy złem!

II.

PAZUR: Ja obetnę włosy jej
i bałagan zrobię w mig.
Niech wie jak lalka czuje się,
kiedy nie dba o nią nikt!

ŻARŁOK: Nikt?

PAZUR: No, przecież mówię, że nikt!

ŻARŁOK: Aha...

ŻARŁOK: Ona nas nie kocha, więc
my jej pokażemy dziś.

jak każda lalka czuje się,
gdy jej nie szanuje nikt!

Refren x2

RAZEM: Bo kiedy z nami ktoś zadziera...
Złem!

Pazur: Gotowe! Obudźmy ją.

Żarłok: *(szarpiąc Ewelinę)* Hej, obudź się piękna!

Pazur: Naprawdę piękna... Ha, ha, ha.

Ewelina budzi się. Lalki przyglądają się Ewelinie, a Ewelina im.

Ewelina: Kim jesteście i co robicie w moim domu?

Żarłok: Przyszliśmy do Ciebie, by ci umilić dzień i pobawić się z tobą,
hi, hi, hi.

Pazur: Poznajesz nas?

Ewelina: Poznaje, widziałam was na wystawie sklepu...!

Żarłok: Patrzyłaś na nas z zachwytem.

Pazur: My na ciebie też, ha, ha, ha.

Żarłok: Wyglądałaś, och, tak... apetycznie!

Ewelina: Czego tu szukacie?!

Pazur: Ciebie szukamy! Ja jestem twoim sercem.

Żarłok: Ja znów twoim wnętrzem, twoją duszą!

Ewelina: Wynosić się stąd! *(Uderza Żarłoka poduszką)*

Żarłok: Słyszałeś, Pazur? Ona każe nam się wynosić!

Pazur: Pewnie, że się wyniesiemy... *(wskazując palcem na Ewelinę)*

Ale z tobą! Ha, ha, ha! Żarłoku, dziś mamy kolację na wynos.
Czy zechcesz ją zapakować?

Żarłok: Z największą przyjemnością.

*Żarłok i Pazur śmieją się histerycznie, patrząc na siebie porozumiewawczo.
Żarłok podchodzi bliżej do łóżka, sięgając po kołdrę, jakby chciał w nią
zawinąć Ewelinę.*

Ewelina: Nie zbliżaj się do mnie!

Żarłok: Przyszedłem cię zjeść, a będziesz mi smakowała.

Pazur: Ja pomaluję ci buzię, byś ładnie wyglądała.

Ewelina: Wynosić się stąd i to szybko!

Żarłok: Szybko to ja ciebie zjem!

Pazur: A ja wydrapię ci, to co w tobie brzydkie...

Ewelina: Bo zawołam mamę. Nie boję się was!

Ewelina uderza Pazura, a Pazur jej oddaje.

Żarłok: Widzisz moje zęby? Ostre są. Po to, żeby cię zjeść!

Pazur: Dość gadania! – róbmy, co do nas należy.
Żarłoku, ja zaczynam!

*Kiedy lalki już mają rzucić się na Ewelinę, zza drzwi dobiega odgłos czyichś
kroków. Żarłok powstrzymuje Pazura.*

Żarłok: Słyszałeś coś?

Pazur nasłuchuje

Pazur: Ktoś nadchodzi! Lepiej się schowajmy, zanim zastanie nas tu wróżka...

Pazur popycha Żarłoka w stronę wezgłowia łóżka, wskazując kryjówkę.

Obydwaj chowają się za łóżkiem. Do pokoju wchodzi Zła Lalka i rozgląda się.

Zła lalka: A mam cię! Poznajesz mnie?

Ewelina kręci przecząco głową. Żarłok i Pazur, rozpoznając głos Złej lalki, powoli, z zaciekawieniem wychylają głowy zza łóżka. Wiedzą już, że nic im nie grozi. i pomatu wychodzą zacierając ręce, stają obok Eweliny. Cały czas potakując i spoglądając na nią z aprobatą.

Zła lalka: Poznajesz, na pewno... Prawda?

Ewelina znów kręci przecząco głową.

Zła lalka: Wyrzuciłaś mnie za drzwi! Czyż nie!?

*Ewelina boi się i odsuwa na środek łóżka.
Woła mamę cichutko, ze strachu nie mogąc wydobyć głosu)*

Ewelina: Mamo! Mamo!

Zła Lalka: Wołasz mamę? Wołaj głośno, bardzo głośno!

Ewelina: Mamo!

Zła lalka: Mama cię nie słyszy. Teraz ja jestem twoją mamą – pobawimy się w czwórkę.

Ewelina: Nie jesteś moją mamą! Wynoś się!

Zła Lalka: Ani mi się śni! Pazur, Żarłok do dzieła! Urządźmy sobie zabawę!
Ale będzie uczta, ale będzie uczta, ha, ha, ha!

Pazur wchodzi na łóżko. Ewelina zaczyna krzyczeć i wołać mamę.

Scena 11

Ewelina: Mamo, mamo! *(Mama zza drzwi)*

Mama: Już idę, Ewelino. Nie krzycz tak, proszę.

Lalki spłoszone głosem mamy, chowają się w różnych miejscach.

Mama: Co się dzieje? Dlaczego tu tak brudno? A co z twoimi włosami? Czy ty je sobie obciąłeś?

Ewelina: Przyszli do mnie Żarłok i Pazur. Żarłok chciał mnie zjeść, a Pazur chciał mi ukraść duszę... Tak powiedział.

Mama: To tylko zły sen. *(przytula Ewelinę)* Ale co tu się stało? Dlaczego tak naśmieciałś?

Ewelina: Mamo, to nie ja. To były złe nowe lalki te z wystawy - naprawdę! .

Mama: Kochanie, nie mogły do ciebie przyjść, bo one nie są żywe. Ale... co ty masz na buzi? Dlaczego się tak pomalowałaś?

Ewelina: Mamo, ja spałam i nic nie robiłam!

Mama: Ewelino, pokaż główkę. Może ty masz gorączkę... Prześpij się. Na pewno poczujesz się lepiej.

Mama dotyka czoła Eweliny.

Ewelina: Ale ja jestem zdrowa!

Mama: Wierzę, Ewelino, wierzę. Miałaś tylko zły sen.

Babcia wychodzi z pokoju i siada obok Eweliny przysłuchując się rozmowie

Ewelina: Moje lalki – one były dla mnie najlepsze.

Babcia: To dlaczego je nie szanowałaś?

Ewelina: Wiem i co mam teraz zrobić?

babcia: Nie możesz krzywdzić swoich lalek.

Ewelina: To wszystko moja wina. Nigdy nie kochałam moich lalek i poszły sobie. Tak powiedziały te złe i brzydkie lalki.

Mama: Nie martw się, na pewno się odnajdą. Nie mogą być daleko.

Ewelina: Naprawdę mamusiu... i wrócą do mnie?

Mama: Wrócą, kochanie. Jestem pewna, że się odnajdą, jak tylko babcia posprząta ten bałagan.

Babcia: Musisz szanować swoje lalki.
Kłaść je na półce, bawić się nimi i być dla nich najlepszym przyjacielem.

Ewelina: Będę babciu, będę. (placze)

Babcia: Teraz prześpij się, kochanie. Dzieci, które mało się wysypiają nie rosną i także mają problemy w nauce.

Ewelina: Dobrze, postaram się zasnąć.

Babcia: Dobranoc Ewelinko.

Ewelina: Dobranoc

Babcia całuje Ewelinę w czoło, gasi światło i wychodzi. Ewelina kładzie się. Przekręca się z boku na bok. Po chwili zasypia. Wróżka wchodzi w świetle niebieskim i wprowadza sny dla Eweliny. Sny śpiewają kołysankę do jej snu i tańczą. W pewnej chwili budzi się siada na łóżku i płacze.

Ewelina: Lalki moje, gdzie jesteście? Chcę być z wami.

Pazur: Tutaj jesteśmy! Ha, ha, ha.

Ewelina: Już nigdy nie wyrządzę wam krzywdy.

Żarłok: Nie zdążysz, bo cię zjemy, ha, ha, ha.

Ewelina: Kiedy znów was zobaczę? Gdzie jesteście?

Pazur: Tutaj, piękna, tutaj! Ha, ha, ha!

Ewelina: Karolino, Agato, misiu mój, pajacyku... Będę was kochała i dbała o was.

Ewelina śpiewa , po piosence zamyśla się i płacze, aż w końcu zasypia.

Scena 12

Pazur: Słyszałeś?

Żarłok: Co słyszałem?

Pazur: Płacz Eweliny.

Żarłok: Oj, niedobrze. Co my teraz zrobimy... Co będziemy jedli?!

Pazur: Co ja będę drapał? Oj, koniec, koniec z nami.

Żarłok: Nie będzie nam smakować serce Eweliny.

Pazur: Uciekło nam jedzenie...

Żarłok: Oj, uciekło...

Pazur: Ale zaraz! Mam pomysł!

Żarłok: Jaki pomysł?

Pazur: Musimy szukać złych dzieci!

Żarłok: Dobry pomysł!

Pazur: Jest coraz więcej złych dzieci.

Żarłok: I bardzo dobrze – wprost cudownie! Mniam, mniam, mniam. Ale gdzie one są?

Pazur: Jak to gdzie? Spójrz tam!

Pazur wskazuje na widownię.

Żarłok: Gdzie?

Pazur: Tam, ale dużo!

Żarłok: Czy jesteś pewny, że są złe?

Pazur chwytając swój ogon prawą ręką i z pewną siebie miną kręci nim w powietrzu.

Pazur: Spróbujmy, dlaczego nie?

Żarłok: Ale... jak my to zrobimy?

Pazur przestaje kręcić ogonem i energicznym ruchem podaje go Żarłokowi na wysokości jego klatki piersiowej, jakby chciał powiedzieć:

„Potrzymaj, pokażę ci”. Żarłok jest zdumiony, ale automatycznie chwytając ogon bez słowa. Pazur zatacza kółko, idąc na palcach, jakby się skradał.

Żarłok posłusznie naśladuje jego ruchy, podążając za nim i nie wypuszczając ogona z rąk.

Pazur: To proste! Podkradniemy się w nocy, kiedy dzieci będą spały... te, co mamy nie słuchały.

Zatrzymują się przodem do widowni. Żarłok stoi z prawej strony Pazura.

Żarłok: Dobra myśl, dobra myśl. Ale skąd będziemy wiedzieć, gdzie one mieszkają?

Pazur: Pójdziemy za nimi! Będziemy śledzić każdy ich krok.

Żarłok potakuje energicznie. Pazur daje się ponieść fantazji, układając swój misterny plan. Mówi coraz więcej i coraz szybciej roztaczając swoją wizję. Żarłok, który wciąż trzyma w rękach ogon Pazura, po pewnym czasie zaczyna się nudzić jego monologiem. Sprawia wrażenie, jakby nagle zgłodniał. Przełyka ślinę i z coraz większą uwagą i wnikliwością przygląda się ogonowi. Wreszcie zbliża ogon do ust i otwiera je, jakby chciał go ugryźć. W ostatniej chwili opamiętuje się i rezygnuje. Jeszcze kilka razy toczy ze sobą podobną walkę, aż wreszcie nie wytrzymuje i (na słowa Pazura: „(...)pokój będzie pusty, to powiem (...))” z rozkoszą wymalowaną na twarzy, zatapia zęby w ogonie kompana.

Pazur: A kiedy już wybierzemy sobie odpowiedni „kasek” i znajdziemy pod jego dom, to wejdziemy do środka... Tylko jak?

Czekaj, czekaj... Najlepiej zwyczajnie, przez drzwi –
najciemniej pod latarnią. Nie, przez drzwi nie... Będą zamknięte.
Oni zawsze na noc zmykają. To może po dachu, przez komin.
Tak, komin! Ale, przecież ty się nie zmieścisz.
Zaklinujesz się! No, żebyś ty tyle nie jadł...! Mam! Okno! Okno!
Wejdziemy przez okno! Najpierw ty przykucniesz.
Ja wejdę ci na plecy. Wstaniesz i wtedy ja zajrzę do środka.
Jeżeli kogoś zobaczę, to dam ci znak i szybko się schowamy,
a jeśli pokój będzie pusty to powiem... Aaaaauu!!!

Pazur spogląda ze zdziwieniem i złością na Żartoka, energicznym ruchem wrywa swój ogon z jego ręk, dmucha z troską na ugryzione miejsce, po czym spogląda na Żartoka i wymownie puka się w czoło. Następnie powraca do układania swojego planu. Tymczasem do pokoju niepostrzeżenie wchodzi Wróżka i staje za Żartokiem, po jego prawej stronie. Przysłuchuje się Pazurowi i kiwa głową z politowaniem. Żartok próbuje słuchać Pazura, ale jego monolog jest dla niego zbyt długi i skomplikowany. Nudzi się i zaczyna się rozglądać.

*W pewnym momencie jego wzrok spotyka się ze wzrokiem Wróżki.
Żartok, przerażony, zastyga w bezruchu.*

Pazur: Skup się, ty głodomorze, bo więcej nie będę powtarzał!
Ty przykucniesz, a ja wejdę ci na plecy. Wstaniesz i wtedy ja zajrzę
do środka. Jeżeli kogoś zobaczę, to dam ci znak i się schowamy,
a jeśli w pokoju nikogo nie będzie, to powiem...

Żartok: *(nie odrywając wzroku od Wróżki) Pazur...
(Pazur z niezadowoleniem)*

Pazur: Tak...?

(Żartok z trudem wydobywając głos)

Żartok: Wróżka...

Pazur: Jaka znowu gruszka? Ja nie wytrzymam! Ty ciągle tylko
o jedzeniu!

Żartok: W... RÓŻKA.

Pazur: W... różka? Wróżka... A, wróżka.

Pazur spogląda w stronę Żarłoka i zauważa Wróżkę.

Pazur: Aaaaaaaa! Wróżka! Wróżka!

Pazur i Żarłok wpadają w panikę i próbują uciec chaotycznie, potykając się, przewracając i raz po raz wpadając na siebie. Wróżka wykonuje ruch różdżką i nagle Pazur i Żarłok zastygają w bezruchu w dziwnych pozach. Wróżka podchodzi do nich, trzyma różdżkę w taki sposób, jakby to było wahadelko, poruszając nią rytmicznie przed oczami lalek, wypowiada zaklęcie.

Wróżka: Czarnoksiężnik, choć kościsty,
Jest przepyszny i soczysty.
Tylko jego pragnę zjeść –
dzieci już nie kuszą mnie.

Żarłok i Pazur: (razem) Tylko jego pragnę zjeść – dzieci już nie kuszą mnie.

Żarłok i Pazur, zahipnotyzowani, wychodzą przez drzwi. Ewelina budzi się.

Scena 13

Ewelina: Och, moje piękne lalki. O, gdzie jesteście?

*Wróżka podchodzi do łóżka, patrzy na Ewelinę i uśmiecha się do niej.
Ewelina przeciera oczy.*

Ewelina: To ty, wróżko?

Wróżka: Tak, kochanie. Przyszłam, by ci pomóc.

Ewelina: Och, jak dobrze. Czy widziałaś moje lalki?

Wróżka: Twoje lalki są bezpieczne, Ewelino!

Ewelina: Chciałbym je odzyskać. Te brzydkie, złe lalki z wystawy
są okropne.

Wróżka: Naprawdę? Dlaczego? Myślałam, że ci się podobały...

Ewelina: Pazur i Żarłok pomalowali mi buzię czarną kredką, zniszczyli sukienkę i obcięli włosy. (szlocha)

Wróżka: Ewelino, czy to ci czegoś nie przypomina?

*Ewelina nagle przestaje płakać i myśli przez chwilę w skupieniu.
(zawstydzona, ze spuszczonym wzrokiem)*

Ewelina: Przypomina. One robiły to samo, co ja robiłam swoim lalkom...

Wróżka: Te lalki pokazały ci twoje wnętrze.

Ewelina: One chciały mnie zjeść. Boję się...

Wróżka: Nie musisz się już bać. Słyszałam, jak płakałaś i wiem, że twoje serce się odmieniło. Teraz nie skrzywdzisz już swoich lalek, prawda?

Ewelina: Nigdy! Będę dla nich dobra i będę je kochać, przyrzekam.

Wróżka: Oto twoje lalki. Dałam im życie ludzkie, by mogły uciec od ciebie. Czekały, aż się poprawisz! Teraz musisz być dobrą dziewczynką, nie tylko dla lalek, ale i dla ludzi. Uśmiechaj się do wszystkich, by każdy był szczęśliwy. Szanuj to, co otrzymasz w prezencie, a i ty będziesz szczęśliwa w życiu. Zapamiętaj dobrze to, co ci powiedziałam.

(Podaje Ewelinie lalki)

Wróżka: Muszę już iść. Jest jeszcze wiele dzieci, które potrzebują mojej pomocy.

Ewelina: Dobra Wróżko, a ten straszny starzec. Czy on nie wróci i nie zrobi mi krzywdy?

Wróżka: Czarnoksiężnik? On już nikomu nie zrobi krzywdy. Jest teraz bardzo zajęty. Spójrz!.

(Wróżka wykonuje ruch różdżką i przez scenę przebiega Czarnoksiężnik, którego gonią Żarłok i Pazur)

Ewelina: Dobra Wróżko, dziękuję ci za wszystko.

Wróżka: Cieszę się, że mogłam ci pomóc. Do widzenia, Ewelino.

Ewelina: Do widzenia.

Ewelina: Będę was kochać i już nigdy nie zrobię wam krzywdy.
Mamo, mamo, babciu!

(Mama i Babcia wychodzą z pokoju)

Mama: Słucham, Ewelino! Jesteśmy przy tobie.

Babcia: Co się stało Ewelino?

Ewelina: *(Z wielką radością)*. Odzyskałam swoje lalki!

Mama: Och, tak się cieszę, kochanie.

Ewelina: I już zawsze będę dla nich dobra.

Mama: Tak, to ważne w życiu,

Babcia: by być dobrym dla wszystkich.

Mama I babcia przytula Ewelinę... Razem tańczą walca

Kurtyna

Stowarzyszenie Autorów **LAiKS**
rzeczoznawca utworów dramatycznych
Krzysztof Choliński
30.VI.2020 *Kometa*
data podpis

Elżbieta Bełnaczyńska